Nr 67. Kraków, Sobota 12 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera. ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnom pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Bank przemysłowy.

(*Telefonem.*)

Lwów, 12 lutego.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu ukończono dyskusyę ogólną nad sprawą Banku przemysłowego.

Po przemówieniu pos. Pinińskiego i faktycznem sprostowaniu pos. Sękowskiego, sprawozdawca pos. Loewenstein przedstawił jeszcze raz dla uspokojenia opinii publicznej główne zarysy sprawy, podnosząc, że w kombinacyach komisyi widzi dostateczną gwarancyę dla kraju. W kwestyi współudziału kapitałów daje zupełną gwarancyę klauzula lojalności, proponowana przez komisyę co do kapitału obcego i deklaracya, proponowana przez ks. Lubomirskiego, którą mowca w zupełności przyjmuje.

Rzucone podczas dyskusyi hasło „o własnych siłach", jest wprawdzie bardzo sympatyczne, ale obecnie wchodzą w grę kwestye realne. — Mowca nie chce się powoływać na zdania ekonomistów obcych, którzy dochodzą do konkluzyi, iż współdziałanie kapitału obcego jest ogromnie korzystne, co więcej, że ten obcy kapitał ma obowiązek nacyonalizowania się, przytacza jednak zdanie ekonomisty polskiego, kulminujące w tem, że zasoby zagraniczne potęgują naszą narodową siłę. Ekonomistą tym był Supiński, a więc człowiek, ktory w patryotyźmie i miłości kraju nie ustępuje swoim epigonom na katedrze. (Głosy: Bardzo dobrze). Mówi się, że mamy 5 milionów własnych, a możemy mieć 10, nie potrzeba więc pomocy obcej. Na to jest odpowiedź, że liczyć na kredyt gotówkowy jako wyłączny, jest formą archaiczną. Kredyt krótkoterminowy byłby nieodpowiedni dla przedsiębiorstw przemysłowych, kredyt zaś żyrem jest zawsze drogi. Musi być zapewniony kredyt emisyjny, trzeba stworzyć zrzeszenie się kapitałów drogą spółek akcyjnych. Powiadają, że i te operacye emisyjne możemy prowadzić na własną rękę, jak to już na innych polach życia ekonomicznego się stało. Tu jednak chodzi o obligacye przemysłowe kraju, do którego przemysłu nikt jeszcze nie może mieć zaufania. Liczyć zaś na zbyt wewnątrz kraju, można tylko co do małych części tych obligacyj.

Co do Kasy oszczędności, w tej Izbie nie powinno się wywoływać cieniów łączenia Kasy z przemysłem krajowym. A jeżeli chodzi o zbyt obligacyj zagranicą, to trzeba mieć patrona, któryby je wprowadził na rynki. Bojkot kapitałów austryackich byłby rzeczą bardzo niebezpieczną, jak dowodzi przykład Węgier, gdzie wskutek „akcyi tulipanowej" renta koronowa spadła o kilka koron. Szczytne hasło pracy organicznej powinno mieć zastosowanie także w życiu ekonomicznem. Niezależności kraju pragnie mowca całą duszą nie tylko na polu kapitału, ale chciałby ochronić społeczeństwo od smutnych doświadczeń na polu ekonomicznem, które tak drogo nas kosztowały na innem polu. Mowca nie jest fantastą; nie wierzy, aby po utworzeniu Banku przemysłowego powstały w Galicyi jakieś Glasgovy i Manchestery, ale wierzy, że powołanie Banku łącznie z przeprowadzeniem dróg wodnych rzeczywiście mogłoby zainaugurować nową erę w życiu gospodarczem kraju. (Oklaski).

Następnie po głosowaniu (Wynik głosowania podaliśmy we wczorajszym popołudn. numerze. Przyp. red.) przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Dyskusya szczegółowa.

Przy obradach nad wnioskiem I. komisyi o przyjęcie sprawozdania komisyi do wiadomości, pos. Cieński zarzucił, że Wydział. kraj. nie uczynił wszystkiego, co do niego należało, aby sprawę jak najlepiej załatwić. Pewna bardzo poważna instytucya wniosła ofertę lepszą, niż Tow. Eskontowe, więc Wydział kraj. powinien był liczyć się z tem. Owa oferta daje propozycye bardzo realne. Z łatwo zrozumiałych powodów konkurencyjnych oferenci nie chcieli być wymienieni. Mowca czyni wniosek o nieprzyjęcie sprawozdania do wiadomości.

Po przemówieniach pos. Hanczakowskiego, Kozłowskiego i sprawozdawcy Loewensteina, przyjęto wniosek pierwszy.

Następnie po przemowach pos. Mycielskiego, Starzyńskiego, Cieńskiego i sprawozdawcy, przyjęto wniosek drugi.

Przy wniosku III. pos. Leo zaznaczył, że w komisyi budżetowej wniósł, aby siedzibą Banku był Kraków a nie Lwów, bo instytucya taka musi mieć nieustanny kontakt z przemysłem, musi znać ludzi i sprawy z bliska, głównem zaś ogniskiem przemysłu w kraju jest dziś zagłębie krakowskie. Komisya budżetowa jednomyślnie uchwaliła rezolucyę, aby jak najrychlej założono filię Banku przem. w Krakowie z odpowiednim zakresem działania. Zaraz po ukończeniu przygotowawczych robót organizacyjnych dyrekcya nowego Banku powinna pozyskać zdolnego kierownika filii krakowskiej i zorganizować komitet lokalny dla tej filii, a mowca ma tę pewność, że w niedługim czasie filia ta tak rozległą będzie miała działalność, że wszyscy będą się dziwili, iż od razu nie wybrano Krakowa na siedzibę Banku centralnego. Mowca dodaje, że jednem z głównych zadań Banku przem. będzie usunięcie niewiary w działalność przemysłu kraj., co wytworzyło się skutkiem błędów i dyletantyzmu na tem polu. Najodpowiedniejsze pole do tego przedstawia Galicya zach., gdzie są znakomite warunki rozkwitu przemysłu, są bogate pokłady węgla, korzystne położenie geograficzne i pewna już wyrobiona tradycya przemysłowa wśród ludności, oraz duch przedsiębiorczy. Dlatego mowca zaleca III. wniosek komisyi.

Izba przyjęła III wniosek, poczem marszałek odroczył dalsze obrady do godz. 8 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu w dyskusyi nad IV wnioskiem komisyi (sprawa organizacyi kredytu rękodzielniczego), pos. Stefczyk zarzucił, że w przedłożeniu niema mowy o zrealizowanym projekcie organizacyi kredytu rękodzielniczego, a tylko o stworzeniu wielkiej instytucyi dla popierania przemysłu wielkiego. Sprawa poparcia realnego i natychmiastowego drobnego przemysłu jest tem ważniejszą, że pozostawienie tego pola odłogiem, zagraża równowadze ustroju społecznego, bo rozwój przemysłu i handlu może bardzo łatwo przyczynić się do zaostrzenia nagromadzonych już w naszym kraju przeciwieństw między pracą a kapitałem.

Rozwój rękodzielnictwa jest przedewszystkiem ważny ze względu na sam wielki przemysł, — a nadto i z tego względu, że ułatwi się społeczeństwu kierowanie wielkiemi przedsiębiorstwami, jeżeli przyzwyczai się je do kierowania średnich. Dalej ważnym jest ten rozwój pod względem skierowania emigrujących teraz włościan na pole rękodzielnictwa. Do tych jednak celów powinien Bank przemysłowy organizować rzemiosło. Dlatego mowca zgłasza wniosek, aby do wniosku IV komisyi dodać „w sprawie wybitniejszego poparcia rozwoju rękodzieła i przemysłu domowego, w szczególności także organizacyi kredytu rękodzielniczego w kraju".

Pos. Leo podnosi, że organizacya kredytu rękodzielniczego przedstawia z tego względu szczególne trudności, iż kredyt ten oparty jest na ocenie wartości moralnej i gospodarczej oraz osobistej natury, nie zaś na ocenie hipoteki. Stan rękodzieła budzi poważną troskę ludzi zajmujących się rozwojem miast i miasteczek; brak mu przedewszystkiem pewnej ciągłości gospodarczej, opartej na tradycyach rodzinnych, a napływ młodzieży, przeważnie mało inteligentnej, mało daje materyału, z którego możnaby wytworzyć dzielny stan rękodzielniczy. Należy więc zająć się i zaopiekować młodzieżą rękodzielniczą, skierować ją do szkół zawodowych, pociągnąć przez tworzenie burs i zakładów rękodzielniczych, przez kreowanie szkół zawodowych i t. d. Nietylko jednak brak młodzieży inteligentnej jest przyczyną słabego rozwoju rękodzieła; wchodzi tutaj w grę i brak środków na ulepszenie maszyn, na siłę motoryczną, na utworzenie naprzód surowca. Jeżeli n. p. stolarstwo nie może wytrzymać konkurencyi zakrajowej, to główną może przyczyną jest brak składów surowca. — Wobec powstania licznych elektrowni po miastach, ułatwiono korzystanie z taniego prądu i przez to możliwem jest zastosowanie postępów technicznych.

Do tego wszystkiego potrzeba wkładów. — W tych kierunkach Bank przemysłowy może oddać rękodzielnictwu wielkie usługi; nadto może jednostkom zdolnym, posiadającym środki, albo większe zakłady rękodzielnicze, dopomagać do przekształcenia tych zakładów na fabryki, a z czasem na wielkie fabryki. Nie wyczerpuje to jednak zadań organizacyi kredytu rękodzielniczego. Wogóle dla rękodzieła drobnego trzeba zorganizować osobny kredyt. Są w tym względzie różne projekta. Zaleca się organizacyę, którąby obejmowała spółki kredytowe lokalne, skojarzone w jednę instytucyę centralną, przyczem chodzi o to, aby koszta administracyi zbytnio tego kredytu nie podrożały.

Byłoby może wskazanem, by kraj taki Związek kredytowy wspierał z funduszu krajowego np. 100.000 do 150.000 K. Na tej podstawie możnaby uzyskać kapitał 2—3 miliony na stworzenia instytucyi kredytowej, którąby przy pomocy własnego kredytu mogła działać nader korzystnie. Pomoc rządowa dałaby się uzyskać, bo kraj nasz ma prawo, jeżeli tylko zdobędzie się na własną organizacyę tego kredytu, domagać się udziału w dotacyi, jaka na ten cel istnieje.

Mowca apeluje do Wydziału kraj. i do marszałka, aby rezolucya IV komisyi nie pozostała tylko rezolucyą. Sfery rękodzielnicze obawiają się, aby nie skończyło się na banku dla przemysłu wielkiego. Mowca prosi więc, aby jak najrychlej powstała druga równorzędna instytucya dla rękodzieła. (Oklaski).

Spraw. Loewenstein stwierdza, że § 5 statutu Banku przem. zapewnia popieranie rękodzieła. Zresztą sprawą kredytu rękodzielniczego ma się także zajmować Bank kraj., według uchwały Sejmu z przed 2 lat. Mowca przyjmuje dodatek pos. Stefczyka.

Uchwalenie Banku przemysłowego.

Następnie wniosek IV. przyjęto i tem samem załatwiono sprawę Banku przemysłowego.

Dalsze obrady.

Z kolei odesłano do komisyi budżetowej sprawozdania Wydziału kraj. o postępie czynności przygotowawczych w sprawie budowy pawilonu dla chorych zakaźnych przy szpitalu lwowskim, a do komisyi administracyjnej sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie pożyczki reprezentacyi pow. w Buczaczu w kwocie 300.000 koron na budowę szpitala powszechnego.

Nastąpiły obrady nad sprawą patronatu nad spółkami oszczędności i pożyczek i centralnej kasy dla spółek rolniczych. Po przemowie kilku posłów, marszałek z powodu spóźnionej pory nie chciał przystąpić do głosowania, przyczem wśród wesołości całej Izby oświadczył, że nie chce nadużywać nieobecności pos. Starucha i o godz. ¼ na 1 zamknął posiedzenie. Następne we środę o godz. 10 rano.

Sprawy sejmowe.

(*Telefonem.*)

Rozłam wśród prawicy?

Lwów. W kuloarach Sejmu obiegała pogłoska, że wśród prawicy nastąpiło rozdwojenie, i że powstaje nowy klub Podolaków pod przewodnictwem pos. Starzyńskiego. Do klubu tego miało się zapisać przeszło 20 członków. — Przyczyną rozbicia prawicy ma być kwestya utrakwistycznych gimnazyów.

Rusini a Rada kultury krajowej.

Lwów. Dwaj posłowie ukraińscy Skarko i Makuch, oraz poseł moskalofilski ks. Senyk, zasiadający w komisyi dla reform agrarnych, urządzili wczoraj secesyę z tej komisyi, a to z następującego powodu:

Na wczorajszem trzeciem posiedzeniu tej komisyi prowadzono w dalszym ciągu ogólną dyskusyę nad projektem Rady kultury krajowej.— Pos. Skwarko wniósł, jak wiadomo, odrębny projekt, w którym Rusini domagają się podziału Rady kultury krajowej na dwie sekcye: polską i ruską i podwyższenia liczby ruskich członków Rady. Postulaty te komisya odrzuciła i z ogólnej dyskusyi przeszła do szczegółowej. — Wówczas posłowie ruscy zapowiedzieli szereg poprawek. Jeden z członków komisyi oświadczył, że poprawki te muszą być wniesione na piśmie. Wtedy pos. Skwarko i pos. ks. Senyk oświadczyli, że ze względu na stanowisko polskiej większości wobec postulatów ruskich, Rusini nie mogą brać dalej udziału w posiedzeniach komisyi, a gdyby Połacy chcieli tę ważną sprawę załatwić na własną rękę, bez Rusinów, Rusini wyciągną z tego najdalej idące konsekwencye. Po tem oświadczeniu Rusini opuścili posiedzenie. Ponieważ liczba obradujących członków w komisyi nie była zbyt wielką, Rusini zdekompletowali posiedzenie i uniemożliwili obrady.

Rusini obu obozów wcale nie tają się z tem, że chwycą się solidarnie najostrzejszej obstrukcyi w pełnym Sejmie.

Następne posiedzenie komisyi dla reform agrarnych odbędzie się w przyszłym tygodniu.

W klubach ruskich kolportowano wczoraj wiadomość, że sprawa Rady kultury krajowej odroczona będzie do jesieni.

Ruskie gimnazya.

Lwów. Polscy członkowie komisyi szkolnej odbyli wczoraj poufną naradę w sprawie onegdajszej uchwały sejmowego Koła polskiego co do gimnazyum ruskiego we Lwowie i polsko-ruskiego w Rohatynie. W naradzie brał udział wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dembowski.

Lex Sala.

Lwów. Przewodniczący klubów polskich odbyli wczoraj naradę w sprawie „lex Sala". — W obradach tych brał udział namiestnik.

Z Austryi i Węgier.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Z Koła polskiego.

Lwów. Wczoraj obradowała w gmachu Sejmu parlamentarna komisya wiedeńskiego Koła polskiego, przy udziale: Głąbińskiego, Czaykowskiego, Stwiertni, Stapińskiego, Kozłowskiego, Starzyńskiego, Germana, Tomaszewskiego i Jachowicza. Dr Głąbiński przedstawił sytuacyę polityczną, jaka się wytworzyła po odroczeniu Sejmu czeskiego i zdał sprawę z rokowań, jakie w ostatnich dniach przeprowadził w Wiedniu. W dyskusyi zabierali głos wszyscy członkowie komisyi. Postanowiono przeprowadzić konsekwentnie istniejące uchwały Koła.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Termin zwołania Rady państwa nie jest jeszcze oznaczony, jak powszechnie sądzą, Rada państwa zbierze się między 22 a 24 b. m. Ostateczna uchwała zapadnie dopiero na Radzie ministrów; czy nastąpi to już na dzisiejszem posiedzeniu, jest wątpliwem, ponieważ bar. Bienerth chce się wprzód porozumieć ze stronnictwami.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. Dzisiejsza Rada ministrów będzie mieć ważne znaczenie, chodzi bowiem o ustalenie na niej dalszego postępowania rządu. Jak „Corresp. Centrum" donosi, mimo wszystko rząd przystąpi prawdopodobnie do gruntownej rekonstrukcyi gabinetu i wniesie w tym celu formalną dymisyę całego gabinetu. Do jakiego rezultatu ten krok doprowadzi, trudno obecnie osądzić. Pewnem tylko jest, że Unia słowiańska domagać się będzie od Koła polskiego spełnienia przyrzeczeń, danych w grudniu w tym kierunku.

Unieważnienie procesu zagrzebskiego?

Lublana. „Slov. Narod." donosi z Zagrzebia: Hr. Khuen-Hedervary przedłoży cesarzowi wniosek o unieważnienie całego procesu zagrzebskiego o zdradę stanu. — Wszyscy zasądzeni zostaliby ułaskawieni. Dotyczący akt łaski ma być w najbliższych dniach ogłoszony.

Reforma wyborcza w Prusach.

(*Tel. Biura Wolffa.*)

Berlin, 12 lutego.

Sejm pruski obradował w dalszym ciągu nad reformą wyborczą.

Pos. Herold (centrum) wywodził, że stronnictwo jego nie zgadza się z przedłożeniem. — Ordynacya wyborcza do parlamentu okazała się dobrą. Ustawy socyalno-polityczne, taryfy cłowe i traktaty handlowe zostały stworzone właśnie przez parlament, wybrany przez powszechne głosowanie. Armia niemiecka jest bardzo dobrą, ponieważ parlament uchwala potrzebne na to środki, podobnie jak i uchwala nowe podatki, potrzebne dla pokrycia nowych wydatków państwowych. Jeżeli więc jesteśmy za powszechnem prawem głosowania, to wcale nie chcemy przez to podkopywać powagi państwa. Jesteśmy też za tajnem głosowaniem nie ze stanowiska partyjnego, ale ze stanowiska rozwoju nowoczesnego życia publicznego. Mowca ubolewa, iż rząd nie projektuje tajnego prawa głosowania, oraz że urzędnikom przyznano specyalne przywileje.

Minister spraw wewnętrznych Moltke oświadczył, że przyczyny, dla których rząd był przeciwnikiem zaprowadzenia bezpośredniego prawa głosowania, już nie istnieją. Wybory pośrednie okazały się utrudnieniem w życiu politycznem.

Pos. Zedlitz (wolny konserwatysta) podniósł, że monarchistyczny charakter państwa pruskiego jest największą przeszkodą dla urzeczywistnienia dzisiejszych prądów demokratycznych. Trudność tę chce się przełamać przez demokratyczne prawo wyborcze, jednak te dążenia zwracają się przeciw silnym podstawom monarchistycznym. (Wrzawa i protesty na lewicy, okłaski na prawicy). Mimo wszelkich ataków na państwo pruskie, przecież słusznem jest powiedzenie Bülowa, że Prusy kroczą na czele w Niemczech. Nie jest sprawiedliwem i roztropnem, decyzyę o kwestyach żywotnych narodu wkładać w ręce wielkich mas. Na zaprowadzenie wyborów bezpośrednich zgadza się partya mowcy, choć oznacza to również demokratyzacyę wyborów. Większość partyi jest za jawnem głosowaniem. Także Izba panów stanowczo przy tej zasadzie obstawać będzie. — Albo Sejm się zgodzi na jawne głosowanie, albo przedłożenie wogóle nie powinno przyjść do skutku. (Żywe oklaski na prawicy).

Pos. Stroebel (soc. dem.) wywodzi, że przedłożenie jest ogromną prowokacyą ludności pracującej. Postaramy się — woła mowca — przez wywołanie burzy w narodzie, aby komisya stworzyła ustawę dającą się użyć. (Śmiechy na prawicy). Korona odnosi się do ludu z nieufnością (prezydent przywołuje mowcę do porządku). Wobec tego przedłożenia wołamy: Precz z nikczemnym systemem wyborczym, precz z tem przedłożeniem nic nie wartem. (Prezydent przywołuje mowcę do porządku).

Pos. Korfanty: Jest ubolewania godnem, że prezydent ministrów starał się powszechne prawo głosowania do parlamentu poniżyć publicznie.

Przewodniczący Porsch: Ze słów prezydenta ministrów nie było widocznem, że to uczynił.

Pos. Korfanty: Nie mówię, że to uczynił świadomie, może być, że uczynił to nieświadomie. Nowe przedłożenie jest pozbawionem wszelkich praw uboższej ludności; nie przestaniemy walczyć, aż otrzymamy prawo wyborcze, obowiązujące do parlamentu, także i do Sejmu pruskiego.

Na tem przerwano obrady. Dalszy ciąg dzisiaj.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Tel. biura Wolffa.*)

Berlin. Przy drugiem czytaniu budżetu wojskowego na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, poseł socyalistyczny Ledebur przypomniał zajście z pos. Oldenburgiem i uczynił odpowiedzialnym ministra za to, iż powiedział, że żołnierze składają przysięgę królowi a nie konstytucyi.

Minister wojny Hörrigen oświadczył, że jego przykład z historyi nie odnosił się do Prus, tylko do... Hesyi.

Pos. Ledebur: Nikt nie uwierzy, że minister wojny mówiąc, iż ma złożyć przysięgę królowi, miał na myśli Hesyę. (Wielka wesołość). Historya Hesyi wskazuje, że nie ma nieniemieckiego państwa, któreby miało taki nikczemny, niemoralny rząd, jak Hesya. Historya Hesyi jest w każdym razie plamą dla Niemiec.

Minister wojny, wskazując na Hesyę, nie wyrządził ani kanclerzowi, ani cesarzowi dobrej przysługi. Mogą oni tylko wyrazić życzenie, aby porównanie nie szło dalej i aby możnowładcy pruscy nie myśleli, że naród pruski tak samo się da traktować, jak Hesya. Inaczej spotka ich ten sam los (Żywe oklaski u soc., wielkie poruszenie w całej Izbie).

Wicepr. Spahn oświadcza, że dyskusya zamknięta.

Pos. Ledebur: Co słychać z ministrem wojny? on się wymyka!

Konferencya słowiańska w Petersburgu.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 12 lutego.

„N. Fr. Presse" donosi z Petersburga: Dnia 13 b. m. pos. Kramarz wygłosi w Klubie politycznym wykład o sprawach zachodnio-słowiańskich, zaś delegat bułgarski dr Kalinkow o sytuacyi na półwyspie bałkańskim. Następnie jeden Rosyanin i jeden Polak przemawiać mają na temat stosunków polsko-rosyjskich. Co się tyczy obecności Dmowskiego na konferencyi w Petersburgu, polski poseł do Dumy Świerzyński oświadczył, że Dmowski przybył po to, aby ostatecznie wyjaśnić sytuacyę. Przybycie Dmowskiego do niczego nie może obowiązywać, a może być korzystnem.

Dr Kramarz w rozmowie z współpracownikiem „Rjeczy" oświadczył: W kwestyi kongresu słowiańskiego usposobienie Polaków nie jest bardzo korzystne, nie można się temu dziwić. Na kongresie w Pradze dokonano jednak wielkiego dzieła, Rosyanie bowiem i Polacy mówili wtedy po raz pierwszy ze sobą jak bracia. Niestety od tego czasu wiele się zepsuło. Ale nie mam prawa być pesymistą. Mojem zadaniem w Petersburgu — zakończył dr Kramarz — jest nietylko techniczne przygotowanie kongresu w Sofii, ale także utworzenie korzystniejszych warunków dla tego kongresu, tak, aby przyniósł on korzyści dla Słowiańszczyzny.

Hr. Włodzimierz Bobrinskij oświadczył: Kwestya polsko-rosyjskich stosunków musi być w całej rozciągłości zbadana. Jest to kwestya nietylko rosyjska ale i austryacka. W Rosyi Polaków prześladują Rosyanie, ale Rosyanie w Galicyi są przez Polaków prześladowani. Sprawa ta musi być raz wyjaśniona.

Pos. dr Kramarz był onegdaj na posiedzeniu Dumy w czasie dyskusyi nad interpelacyą o oddanie kościoła katolickiego w Opolu duchowieństwu prawosławnemu i przysłuchiwał się mowie hr. Bobrińskiego, który usprawiedliwiał to postępowanie rządu. Po przemowie Bobrińskiego pos. Lwow, przychylnie usposobiony dla Polaków, wyraził wobec Kramarza ubolewanie z powodu mowy Bobrińskiego.

Pos. Harusewicz oświadczył w kuloarach, że Dmowski chce się usunąć od ruchu neosłowiańskiego, ponieważ w rosyjskich kołach politycznych wziął górę szowinizm, wrogi Polakom.

Sprawa Hofrichtera.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. Badanie stanu umysłowego Hofrichtera powierzono starszemu lekarzowi sztabowemu dr Schneidrowi. Badanie to polega głównie na dotychczasowych obserwacyach dozorców więziennych; poza tem dają Hofrichterowi różne zadania matematyczne do rozwiązania i obserwują jego zachowanie się.

Samobójstwo por. Schmidta.

Pod koniec stycznia b. r. wojskowy sąd garnizonowy w Wiedniu, prowadzący śledztwo w sprawie Hofrichtera, postanowił przesłuchać wszystkich oficerów, którzy wraz z Hofrichterem uczęszczali do szkoły wojennej, a to na okoliczność, czy i o ile zgadzają się z prawdą orzeczenia kilku innych świadków i obiegające wieści, że Hofrichter był człowiekiem niezwykle ambitnym i karyerowiczem, zazdroszczącym kolegom każdego odznaczenia.

Takie wezwanie na świadka wysłano między innymi także do porucznika Maurycego Schmidta z 7 batalionu strzelców w Canale pod Tryestem, dobrego znajomego Hofrichtera. Tymczasem prawie równocześnie Schmidt odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. W tem samobójstwie opinia publiczna dopatrywać się zaczęła ściślejszego związku ze zbrodnią, a nadchodzące kolejno szczegóły samobójstwa nie uchyliły, ani też nie potwierdziły podejrzeń.

Dopiero obecnie c. k. Biuro koresp. rozsyła w tej sprawie komunikat na podstawie informacyi z kół wojskowych. Komunikat ten brzmi:

Wiedeń, 12 lutego.

Samobójstwo popełnione przez por. Maurycego Schmidta d. 27 stycznia w Canale dało powód różnym dziennikom do zajmowania się osobistymi stosunkami tego oficera, jakoteż do przypuszczania motywów samobójstwa i połączenia tegoż ze sprawą Hofrichtera. W szczególności czyn rozpaczliwy łączono z wezwaniem, posłanem do sądu garnizonowego w Tryeście o przesłuchanie Schmidta jako świadka w śledztwie przeciw Hofrichterowi i stwierdzono, że Schmidt był jednym z owych 2 oficerów, którzy Hofrichtera podejrzywali o czyn zarzucony, a kiedy podejrzenie stało się głośne, w liście przesłanym w zamkniętej kopercie, nazwali Hofrichtera mordercą kapitana Madera. Wobec tego donoszą nam z wojskowej strony poinformowanej, co następuje:

Por. Schmidt ukończył szkołę wojskową w jesieni 1905 z bardzo dobrym skutkiem i otrzymał kwalifikacyę jako bardzo zdolny do służby w sztabie generalnym. Dnia 1 maja 1906 przydzielono go do sztabu gen. a dnia 20 czerwca 1909 usunięto go, ponieważ przy zupełnem uznaniu jego bardzo dobrej czynności, z powodu neurastenii, jaka się u niego objawiła, dalsza czynność jego w sztabie gen. była wykluczoną. Z okazyi przeniesienia do wojska, przyznano mu 2 lata awansu. Por. Schmidt nie został więc pominięty, a także nie mógł liczyć na ponowne powołanie go do sztabu generalnego.

Zamierzone sądowe przesłuchanie por. Schmidta miało wyłącznie na celu otrzymanie wyjaśnień o charakterze zachowania się Hofrichtera podczas frekwencyi w szkole wojskowej. W tym celu wystosowano d. 24 stycznia zupełnie równobrzmiące wezwanie do licznych oficerów; w wezwaniu tem wcale nie było pytania o nabyciu trucizny.

Wezwanie sądu garnizonowego s

przesłuchanie Schmidta nadeszło do Canale dopiero nazajutrz po popełnieniu samobójstwa.

Co się tyczy sprawy zakładu i owych wyżej wymienionych listów w zamkniętej kopercie, polega to na pogłosce, która jest wprawdzie przedmiotem śledztwa, jednakże dotychczas nie stwierdzono, czy rzeczywiście oficerowie się zakładali. Według dotychczasowych dochodzeń, rzekomy ten zakład miał się rozegrać w jednem z galicyjskich miejsc garnizonowych, podczas gdy por. Schmidt od sierpnia 1909 bawił tylko w obrębie III. korpusu (grackiego. Przyp. red.).

Telegramy

z dnia 12 lutego.

Szpiegostwo rosyjskie w Austryi.

Wiedeń. Aresztowany niedawno za szpiegostwo artylerzysta Kretschmar przyznał się do winy i oświadczył, że w monarchii istnieje zorganizowane konsorcyum szpiegowskie, kierowane przez rosyjski sztab generalny, wydający polecenia co do przysyłania mu dokumentów. Kretschmar przyznał się, że chciał wydać Rosyi konstrukcyę nowego modelu szrapneli austryackich.

Zbliżenie austro-rosyjskie.

Wiedeń. Rokowania austro-rosyjskie biorą zadowalniający obrót, chociaż postępują powoli.

Sofia. Jeden z ministrów bułgarskich oświadczył, że na wypadek, gdyby między Austryą a Rosyą miało przyjść do jakiejś umowy co do radykalnego rozwiązania kwestyj bałkańskich, w takim razie nastąpi w Turcyi podobny odruch, jak po zjeździe w Rewlu. (Wprowadzenie konstytucyi w Turcyi. Przyp. red.).

Zatarg o opłaty okrętowe.

Berlin. Rząd ma zwołać do Düsseldorfu na święta międzynarodową konferencyę w sprawie opłat okrętowych. Rokowania z rządem austryackim i holenderskim w sprawie tych opłat już się rozpoczęły.

Sprawa kreteńska.

Berlin. „Local Anzg." donosi z Kanei: Rząd kreteński zawiadomił mocarstwa, że wobec ich stanowiska zrzeka się rozszerzenia prawa sądownictwa greckiego na Krecie i przyrzeka zatrzymać stan dotychczasowy.

Zjazd cara z królem Edwardem.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Helsingforsu, że w tym miesiącu odbędzie się zjazd cara z królem Edwardem.

Wybuch bomby.

Graulhebe (Dep. Tarne). Wczoraj o godz. 1 w nocy wybuchła bomba przed domem jednego z przedsiębiorców. Przyczyna podłożenia bomby nie jest znaną.

Rosyanie w Persyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Teheranu że poseł rosyjski zawiadomił rząd, że nie zamierza wdawać się w dyskusyę nad kwestyą wycofania, czy też pozostania wojsk rosyjskich w Persyi,

Echa ruchu bokserskiego.

Londyn. Na życzenie Chin wszystkie państwa europejskie, które od czasu ostatniego ruchu bokserskiego wzmocniły straże swych poselstw w Pekinie, obecnie straże te wycofają.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 12 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Modesta i Eulalii p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 58, zachód o godz. 4 m. 50. długość dnia godzin 9 min. 52.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Aktor.1".

Teatr ludowy: „Dwaj malcy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: (sala muzeum techn.-przem.) o godzinie 7 wieczór dr Wanda Radwańska: „Anatomia i fizyologia człowieka".

Wieczorek muzykalno-wokalny Tow. miłośników cytry o godz. pół do 8 w lokalu Tow. (Sławkowska l. 14).

Uczta śledziowa w Resursie urzędniczej o godz. 9 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Uriel Akosta"; wieczór: „Cavaleria" i „Pajace".

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Czł. L. Sternbach: Rekonstrukcya najstarszego zbioru pieśni Grzegorza z Nazyanzu, oraz Kairos i Metanoia Lysipposa — studyum archeologiczne; czł. P. Bieńkowski: O paru antykach w Muzeum ks. Czartoryskich; czł. J. Rozwadowski przedstawi pracę p. J. Grzegorzewskiego: Grób Warneńczyka. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Otwarcie wystawy portretów kobiecych odbędzie się dzisiaj o godz. 11 w południe. Wczoraj ukończono ostatnie prace nad rozmieszczaniem dzieł sztuki w liczbie 180, wraz z miniaturami, rzeźbami i rysunkami. Wstęp za okazaniem zaproszenia 2 K. Od godz. 1 ceny zwykłe, t. j. w niedzielę 60 hal. w dnie powszednie 1 K. Członkowie Tow. sztuk pięknych dopłacają 40 hal. do kuponu od akcyi.

Młodzież akademicka a obchód grunwaldzki. Wczoraj wieczór w Coll. Novum odbyło się zebranie delegatów wszystkich krakowskich stowarzyszeń akademickich, celem naradzenia się nad udziałem młodzieży w obchodzie grunwaldzkim. Po obszernej dyskusyi wybrano komitet złożony z 5 członków, który zajmie się ułożeniem programu uczestnictwa młodzieży akademickiej w uroczystościach grunwaldzkich.

Na Tow. Bursy akademickiej w Krakowie odbył się we czwartek o godz. 5 wieczorem w auli uniw. Jagiel. odczyt prof. uniw. M. Rudzkiego „O kometach". Prelegent zajął się przedewszystkiem kometami, które były lub będą widziane w roku bieżącym. Takich komet, widzialnych gołem okiem lub przez szkła, będzie ogółem 10, z nich najznamienitsze: nowo odkryta Johannesburska 1910 a. i kometa Halley'a. Następnie przedstawił dzieje tej drugiej komety, odkrytej przez angielskiego astronoma Halley'a w r. 1682. Była ona pierwszą, której czas obrotu obliczono; okres ten wynosi 75 lat. Dzięki temu, ustalono jej identyczność z wielu historycznemi kometami, jak np. z kometą z roku 1066 (rok podbicia Anglii przez Wilhelma Zdobywcę) i z r. 1456 (pamiętnego zwycięstwem wojsk chrześcijańskich nad Turkami pod Belgradem). — Wyjaśnieniem budowy i składu komet, procesów, zachodzących na nich podczas zbliżania się do słońca, dróg ich i perturbacyj, jakim podczas tego podlegają, oraz wykazaniem fantastyczności twierdzenia o niebezpieczeństwie, grożącem ziemi wskutek przechodzenia przez ogon komety, zakończył prelegent swój odczyt, za który licznie zgromadzona publiczność podziękowała oklaskami.

Drugi odczyt w tej seryi: ks. Gabryla p. t. „Darwinizm a stanowisko kościoła", odbędzie się 12 b. m., w tej samej porze dnia i miejscu.

Wiec słuchaczek uniw. Jag., zwołany w sprawie reprezentacyi interesów studentek, odbył się wczoraj wieczorem przy nader licznym udziale uczestniczek, oraz kilkudziesięciu słuchaczy, w sali Kopernika w Coll. Novum. Przewodniczyła słuch. med. p. Bujwidówna, w charakterze kuratora wiecu z ramienia senatu akademickiego obecny był prof. Czermak. Referat na temat organizacyi słuchaczek uniwersytetu wygłosiła przewodnicząca lwowskiego Zjednoczenia studentek p. Pepłowska, przedstawiając okoliczności, które skłonić winny słuchaczki uniwersytetu do solidarnej akcyi, celem uzyskania równych praw na wszechnicach ze słuchaczami.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusya na temat organizacyi stowarzyszenia, służącego za jednolitą reprezentacyę słuchaczek. Część mówczyń proponowała zgrupowanie się słuchaczek przy stowarzyszeniu im. Kraszewskiego, druga część żądała założenia samoistnego stowarzyszenia, grupującego słuchaczki wszystkich przekonań politycznych, celem osiągnięcia swoich postulatów. Z trzech zgłoszonych wniosków uchwalono ostatecznie bardzo znaczną większością rezolucyę za utworzeniem nowej organizacyi słuchaczek w uniw. Jag. i w tym celu wybrano komisyę dla poczynienia odpowiednich przygotowań. W dyskusyi, w której zabierało głos po kilka razy kilkanaście słuchaczek, przemawiało tylko pięciu słuchaczy, gdyż do tej liczby wiec ograniczył ilość mogących przemówić słuchaczy.

Na zakończenie na wniosek jednej ze słuchaczek uchwaliły słuchaczki (słuchacze bowiem nie mieli prawa głosu) naganę dla kolegów, którzy — zdaniem słuchaczek — zachowywać się mieli na wiecu nieodpowiednio.

Wiec zakończył się o trzy kwadranse na 11 w nocy.

Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciw 40-letniemu włościaninowi z Ochojna Górnego, Józefowi Kucowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. — Akt oskarżenia zarzuca Kucowi, że 15 sierpnia z. r. w sprzeczce o pastwisko z sąsiadem swoim Stanisławem Solnicą, jego żoną i córką wywołał awanturę, w czasie której pobił Annę Solnicową i Maryę Solnicównę, a Solnicę uderzył kijem tak nieszczęśliwie w głowę, że ten skutkiem uderzenia wkrótce życie zakończył. — Rozprawie przewodniczył radca Trzaskowski, oskarżenie wnosił prokurator Ujejski, bronił adwokat dr Frühling, stronę poszkodowaną zastępował dr Bader. — Oskarżony podczas przesłuchania tłomaczył się, że nie zdaje sobie zupełnie sprawy ze zajścia, gdyż w chwili bójki był pijanym do nieprzytomności. Kilkunastu świadków, wezwanych do rozprawy, zeznawało niekorzystnie dla oskarżonego. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Kuca na 3 miesiące zwykłego więzienia. Oskarżony, który wyrok przyjął, odpowiadał z wolnej stopy.

Dziś przed trybunałem zwyczajnym odbędzie się rozprawa przeciw J. Deklertowi, oskarżonemu o szpiegostwo, a przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw J. Dudzie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

Aresztowanie dezertera. Policya aresztowała w Krakowie na żądanie władz wojskowych 22-letniego Piotra Demkowa, który przed dwoma miesiącami zbiegł z 30 p. p. we Lwowie. — Zbiegły ukrywał się w Krakowie pod nazwiskiem Ryszarda Baumgartena ze Śląska.

Kradzież na poczcie. Z Żywca donoszą do „Słowa Polskiego": Dnia 7 b. m. wieczorem zaszedł w tutejszym urzędzie pocztowym fakt kradzieży 10.000 K. przesłanych w liście poleconym. Służbę wówczas w tym oddziale pełnił: Roman Mrzygłocki oficyał i Stanisław Obarzanowski asystent pocztowy, prócz tego zajętych było dwóch woźnych pocztowych. Nie był to list pieniężny, lecz zwykły list polecony, zawierający wewnątrz 10 banknotów 1000 koronowych, nadany z Bielska do Nowego Sącza: skarb więc państwa ponosi w tym wypadku szkodę 50 K, jako odszkodowanie za zaginięcie zwykłego listu poleconego. W dniu 8 b. m. w południe aresztowano w urzędzie pocztowym oficyała Romana Mrzygłockiego. Opinia publiczna w Żywcu jest oburzona tym faktem, personal pocztowy jednogłośnie staje w obronie posądzonego.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej „Wiener Ztg" ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Samuela Horowitza prezydentem i Leopolda Baczewskiego wiceprezydentem Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na r. 1910.

Proces o oszustwo. Ze Lwowa telefonują: Benedykt Kumanowski, oskarżony o szereg oszustw, został wczoraj werdyktem przysięgłych uwolniony od winy i kary.

Wybór burmistrza Cieszyna. Z Cieszyna telefonują: Burmistrzem miasta wybrany został wczoraj dr Rudolf Bukowsky.

Odwołanie z wygnania. Pisma warszawskie donoszą, że manifestem carskim zezwolono powrócić do kraju 23 osobom, skazanym przez warszawską Izbę sądową na wydalenie z granic państwa i pozbawienie wszystkich praw stanu, a w razie powrotu na zesłanie na Syberyę. Na powrót pozwolono pod warunkiem rozciągnięcia nad temi osobami jawnego dozoru policyjnego w przeciągu dwu lat. Manifest dotyczy: Wiktora Zalewskiego, Wilhelma Kuszla, Władysława Kirsza, Berka Grosbauma, Ryfki Grosbaum, Mendla Grosbauma, Icka Grosbauma, Toby Grosbauma, Dawida Sztejnerta, Wincentego Berońskiego vel Stanisława Osmana, Zelika Dratwę, Emilię Fajans, Aleksandra Szperlinga, Fajgi Rozengras, Szlamy Rozengrasa, Fajwla Grinsfogla vel Grinfogel, Edwarda Lika, Anieli Rotman, Seweryna Gliksona, Stanisława Deringa, Bronisława Deringa i Władysława Deringa.

Rewizye senatorskie. Z Petersburga telegrafują: Dla przeprowadzenia rewizyj senatorskich (zob. wczorajsze popołudniowe telegramy. Przyp. red.), mianowano senatora Neuhardta do rewizyi instytucyj rządowych i publicznych w Królestwie Polskiem; Diedulina dla intendentury w okręgach wojskowych kijowskim i odeskim; hr. Medema dla intendentury w Syberyi Zachodniej i Gliszczyńskiego dla indendentury w Syberyi wschodniej.

Senator Neuhardt, szwagier Stołypina, czynności swe w Królestwie Polskiem rozpocznie prawdopodobnie z końcem b. m. Jego rewizyi mają podledz nietylko instytucye ściśle rządowe, ale i instytucye miejskie oraz gminne. Podobno w rzędzie pierwszym dokonana będzie rewizya magistratu warszawskiego, następnie w większych miastach, jak Łódź, Częstochowa, Lublin, Sosnowiec itd.

Sprawa sędziów płockich. Z Petersburga telegrafują: Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną 41 sędziów gminnych i 14 ławników gub. płockiej, skazanych przez Izbę sądową warszawską na uwolnienie z urzędów oraz zamknięcie w więzieniu za wprowadzenie języka polskiego do procedury sądów gminnych.

Pożar fabryki. Z Berna Mor. telegrafują: Wczoraj o godz. pół do 11 przed południem wybuchł pożar w fabryce towarów bawełnianych Ottona Khuna i Spółki. Pożar prędko zniszczył całe drugie piętro gmachu fabryki i kilka budynków przyległych. Kilka robotnic odniosło ciężkie rany. Jedną z robotnic, która uciekła na poddasze, znaleziono tam uduszoną. Po kilku godzinach udało się pożar umiejscowić. — Ruchu w fabryce nie przerwano.

Wylew Sekwany. Z Paryża telegrafują: Sekwana popnosi się obecnie nieznacznie, mimo to ludność jest wielce zaniepokojoną. Z 81.000 domów w Paryżu, 14.000 jest znacznie uszkodzonych.

Choroba ks. Jerzego. Z Belgradu telegrafują: Król dowiedziawszy się o pogorszeniu się stanu rany na ręce ks. Jerzego, wysłał do niego swego lekarza przybocznego dla zbadania rany. Jak donosi „Politika", ks. Jerzy nie chciał lekarza przyjąć.

Nowe pokłady złota. Z Londynu telegrafują: „Daily Chronicle" donosi, że podróżnik Governer z Papuy zawiadomił rząd, iż we wschodniej części kraju niedaleko rzeki Tiverin znaleziono pokłady złota, rozciągające się na 5 mil.

Zabici przez Indyan. Z Rio de Janeiro telegrafują: Pięciu austryackich robotników, którzy zajęci byli przy budowie kolei od rzeki Madeira do rzeki Marmore, zostało podczas powrotu na nocleg zabitych przez Indyan.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 lutego.

HOTEL POLLERA: hr. Eugeniusz Romer ze Lwowa, Stanisława Sobecka z Poznania, Michalina Ma ewska z Warszawy, Edwardowie Łukasowie, Zygmunt Pszorn ze Lwowa, Bernardowie Herzbergowie z Radomia, Józefowie Mikulińscy z Zawiercia, Andrzej Lefebure z Wiednia, Zygmunt Mars z Limanowy, Zygmunt Rodakowski, radca dworu Emanuel Dworski ze Lwowa, Wanda Zajączkowska z Warszawy, Teofil Sz. ńkowski z Wierzbna, Józef Bernert z Wiednia.

HOTEL pod ROZĄ: Emil i Helena Bratrowie z Niżniowa, Albina Małecka, Wojciech i Zofia Kapturkiewiczowie z Nowego Sącza, Rudolf Dienst z Wiednia, Irena Müllerówna z Przeworska, Aniela i Stanisława Hałatek z Kęt, Bronisław, Helena i Felicya Konieczni z Sosnowca, Wilhelm Somer z Satura (Król. Pol.), Lutow Rodziewicz, Olga Zaniewska z Brzeska (Król. Pol.), Samuel Moszkowski z Swoszowic (Król. Pol.), Józefa Błotnicka z Nowego Sącza, Maksymilian Chmura z Krakowa, Bolesław Kapuścik z Będzina, Artur Wohlmann z Anvers (Belgia).

HOTEL SASKI: C. Pesenti, P. Capelli z Neapolu, Br. Petsch, L. Żychliński z Warszawy, L. Spitz z Tryestu, Bron. Teodorowicz ze Lwowa, M. Wachtel, M. Grupper z Wiednia, M. Boros, hr. M. Rey z Galicyi, F. Schem z Nurnberg, Z. Marcinkowski, Z. Tennenbaum z Warszawy, T. Kalinowski z Fryburga, E. Frank z Paryża.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 290·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 2/3·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 279·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·60. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 10·65. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 225·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 236.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·60. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 288·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 111·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 232·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 233·15. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 546·—.

Berlin, 11 lutego. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 11 lutego. Renta 3-prc. 98·95. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 11 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6 5 25, węg. Zakł. kred. 818 50, Anglobanku 817 75, Unionbanku 605 75, Länderbanku 50 75, Bankverein 551 75, Bodencredit 11 73, Galic. Banku hipotecz. 584 —, Kolei państwow. 755 —, kolei południ. 124 75, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 26, kolei Czerniow. — —, Alpiny 740 —, Rima Muranyi 600 —, Prag. Tow. żelazn. 26 08, Fabryki broni 712 —. Akcye tureckie tyt. 368 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 820 —. Obl. węg. indemniz. 93 10. Renta majowa 95 15. Austr. renta koron. 95 10. Węgier. renta koron. 93 35. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 40. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4½% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 910 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 65. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 233 50. Marki 117 56. Ruble 254 75. Rosyj. pożyczka 102 40.

Usposobienie: rezerwowane.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.